

Od redakcji

Już pięćdziesiąty tom *Principiów*

Trudno mi w to uwierzyć: nasze czasopismo wchodzi w dwudziesty rok działalności, a jego dorobek zamyka się liczbą 50 wydanych tomów (pojedynczych i podwójnych) oraz 43 numerów biuletynu informacyjnego *Principia – Ekspres Filozoficzny*. Dwa spośród wydanych tomów *Principiów* (XII w roku 2005 i XL, w roku 2004) to *Informatory filozofii polskiej*, wydane z okazji Polskich Zjazdów Filozoficznych (VI i VII). Jubileusz dwudziestolecia czasopisma oraz okrągła liczba wydanych tomów stwarzają okazję do kilku wspomnień.

Principia powstały na KUL, na fali wzmożonej aktywności studenckiej roku 1988, kiedy to inspirowani strajkami robotniczymi i symptomami „odwilży” reaktywowaliśmy działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów na naszej uczelni. *Principia* były jedną z inicjatyw NZS. Narodziły się u samego kresu PRL, w roku 1989, kiedy to ja, moja żona Barbara oraz nasz przyjaciel Jacek Rabus byliśmy na piątym roku studiów. Władze KUL udzieliły zgody na wydawanie pisma (niemałą rolę odegrał w tej sprawie zmarły w tym roku ks. prof. Mieczysław A. Krąpiec), tytuł zarejestrował urząd cenzorski na Mysiej w Warszawie i tak, w końcu 1989 r. mieliśmy wolną drogę do wydania pierwszego numeru. Brakowało tylko pieniędzy, te jednak znalazły się, dzięki hojności kilku osób. Bez trudu pozyskaliśmy materiał do publikacji, zwracając się listownie do pewnej liczby polskich filozofów. W owym czasie kończyły działalność *Studia Filozoficzne*, a *Kwartalnik Filozoficzny* i *Przegląd Filozoficzny* jeszcze się nie odrodziły – byliśmy więc na rynku prawie że sami. Prawie, gdyż w tym samym czasie działała już redakcja *Edukacji Filozoficznej*. Innych ogólnopolskich akademickich cza-

sopism filozoficznych, publikujących artykuły nadsyłane do redakcji, bodajże wtedy nie było. Nic dziwnego, że mogliśmy sobie pozwolić na nakład 1500 egzemplarzy, który utrzymał się przez dwa lata. Później nakład sukcesywnie spadał, w miarę jak pojawiało się coraz więcej czasopism. Malą też liczba prenumeratorów, a więc i znaczenie pisma. Mimo to trwalibyśmy nadal, mając się zwykle i tak nieco lepiej niż inne pisma, to znaczy sprzedając nieco więcej egzemplarzy kolejnych numerów i (jak przypuszczam) mogąc przebierać w nieco większej liczbie nadsyłanych do redakcji propozycji. W najlepszych latach, w połowie lat dziewięćdziesiątych, publikowaliśmy nie więcej niż co czwarty nadsyłany do nas artykuł (dziś mniej więcej co trzeci).

Począwszy od roku 1992 *Principia* działają na Uniwersytecie Jagiellońskim, będąc jego oficjalnym organem i mając tam swoją siedzibę (w Instytucie Filozofii UJ). Gdy Komitet Badań Naukowych stworzył pierwszy ranking czasopism, *Principia* znalazły się w grupie pism wysoko punktowanych i nadal znajduje się na liście ministerialnej, z kwotą 6 punktów. Przez wiele lat korzystaliśmy z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, a obecnie naszym głównym sponsorem jest Uniwersytet Jagielloński. Nasze koszty są zresztą niewysokie, gdyż większość prac redakcja wykonuje nieodpłatnie.

Nasze czasy niezbyt sprzyjają czasopismom filozoficznym typu magazynowego, publikującym artykuły na wszelkie tematy. Wiemy z doświadczenia, że czytelnicy literatury filozoficznej chętniej kupują dziś dobrze wydane książki oraz tematyczne tomy czasopism. Dlatego zamierzamy wydawać w przyszłości więcej specjalnych tomów monograficznych. Dotychczas było już ich kilka: o Heideggerze (tom XX), o Kierkegaardzie (tom XXIII), o fenomenologii (tom XLVII-XLVIII). Wkrótce ukaże się tom LI, poświęcony Heglowi.

Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy piszą do *Principiów*, czytają *Principia*, recenzują teksty dla *Principiów*. Chcielibyśmy „dożyć” setnego tomu w kondycji równie dobrej jak obecna. Prosimy więc o nas pamiętać – czytać nasze pismo i powierzać nam swe prace do publikacji. Jesteśmy też otwarci na propozycje redagowania przez polskich filozofów tomów specjalnych, poświęconych interesującej ich tematyce. Nie jesteśmy już młodym pismem – mamy swój dorobek, swoje „nazwisko” i pewną „siłę bezwładności”, zapewniającą nam trwały byt, w lepszych i gorszych dla czasopism akademickich czasach. Będąc redaktorem tego pisma, przeszedłem drogę od studenta do profesora, a wielu

naszych autorów, wśród których nie brakuje najszacowniejszych postaci polskiej filozofii, również pomnożyło swój dorobek naukowy od czasu swych publikacji w *Principiach*. Jako redaktorzy jesteśmy z tego dumni i mamy poczucie, że pomimo tak znacznej liczby czasopism filozoficznych, *Principia* mają już swoje miejsce w historii polskiego czasopiśmiennictwa filozoficznego. Zawdzięczamy to w dużej mierze profesorom, którzy zechcieli powierzyć nam swoje teksty, w wielu przypadkach jeszcze w czasach, gdy byliśmy czasopismem początkującym, oraz zdolnym młodym autorom, którzy poprzez publikację w *Principiach* wstępowali na drogę kariery filozoficznej, osiągając w kolejnych latach coraz większe sukcesy. Jeszcze raz dziękuję i, niczym spiker telewizyjny, raz jeszcze proszę: zostańcie Państwo z nami!

Jan Hartman